

Głębia

Goya

Widzę cię po drugiej stronie
Wzrok przyciągasz jak latarni płomień
A ja, a ja jak odurzona
Zanurzam się w ten blask

Wiatr znów gra swoje melodie
Słucham ich, gdy noc przychodzi oknem
Otwieram drzwi, biegnę do ciebie
Jak głębia wciągasz mnie
Jak głębia wciągasz mnie

A rankiem wstanę i
Normalnie będę żyć
By kiedy przyjdzie zmierzch
W twoje serce zakraść się

Nie chcę stad jeszcze odchodzić
Więc zatrzymaj mnie w swojej niewoli
Jak chłodny nurt, po samą szyję
Jak głębia wciągasz mnie

Czas z nas drwi, zbyt szybko biegnie
Jak niezwykły sen pamiętać będę
Twój wzrok , twój głos
Dlatego wrócę
Jak głębia wciągasz mnie
Jak głębia wciągasz mnie

A rankiem wstanę i
Normalnie będę żyć
By kiedy przyjdzie zmierzch
W twoje serce zakraść się

A rankiem wstanę i
Normalnie będę żyć
By kiedy przyjdzie zmierzch
W twoje serce zakraść się

[🎵🎵]

A rankiem wstanę i
Normalnie będę żyć
By kiedy przyjdzie zmierzch
Drugie życie z tobą wieść

Jak głębia wciągasz mnie
Jak głębia wciągasz mnie